B E Z P Ł A T N Y

TYGODNIK 7 DNI

ISSN 1895-8451

NR 1003 PIĄTEK – CZWARTEK 23-29 PAŹDZIERNIKA 2026

NAKŁAD 10 000

Królewska wizyta

Fot. Magdalena Nawara



Jej Królewska Wysokość Maha Putri Mariam Amor Leonora Torres Mastura z Sułtanatu Maguindanao na Filipinach przed dwoma tygodniami odwiedziła Radom. Zwiedziła Muzeum Wsi Radomskiej i obejrzała wystawy w Muzeum im. Jacka Malczewskiego. Spotkała się także z władzami miasta i uczniami Zespołu Szkół Technicznych im. Tadeusza Kościuszki.

str. 3

Do jednej bramki

Porozumienie dotyczące dalszego rozwoju Lotniska Warszawa-Radom z Polskimi Portami Lotniczymi podpisało miasto. Dokument określa zasady współpracy przy pozyskiwaniu nowych inwestorów i zagospodarowaniu terenów lotniskowych.

str. 3

Festiwal zakończony

„Rejs. Historia" w reżyserii Radosława Stępnia z Teatru Nowego im. Izabelli Cywińskiej w Poznaniu otrzymał Grand Prix XVII Międzynarodowego Festiwalu Gombrowiczowskiego. Najwięcej zaszczytów w tej edycji przypadło „Ferdydurke" w reżyserii Dariusza Lewandowskiego z Teatru im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim – spektakl otrzymał nagrodę zespołową jury, nagrodę Jury Młodych i nagrodę publiczności.

str. 9

Historyczny moment APR-u

Do szóstej kolejki szczypiornistki Elmas-KPS APR-u Radom czekały na premierowy historyczny triumf w najwyższej klasie rozgrywkowej. Podopieczne trenera Adriana Kondraciuka pokonały przed własną publicznością Galiczankę Lwów 29:24.

str. 11



AUTOPROMOCJA

radio rekord
SŁUCHAJ NA 106,2 FM
NUMER 1 W RADOMIU
www.radiorekord.pl

REKLAMA

rhm
radomskie hale mięsne
Nasze TARGOWISKO
KUPCY ZAPRASZAJĄ
UL. WERNERA 10A / SZARYCH SZEREGÓW

Dzieje się!

Piątek, 23 października

➔**IX Przegląd Twórczości Artystycznej Seniorów.** Przegląd odbędzie się w pięciu kategoriach: wokalno-muzycznej – soliści i zespoły, wokalno-muzycznej – chóry, teatralno-recytatorskiej – wykonawcy indywidualni, grupy teatralne i kabaretowe, prac plastycznych – malarstwo, rysunek, fotografia, rękodzieła i rzeźby. Podczas finału zobaczymy spektakl „Kopciuszek z PRL", autorski projekt społeczno-artystyczny Stowarzyszenia na Rzecz Innowacji i Edukacji. Dom Kultury „Idalin", godz. 10 – przesłuchania, godz. 17 – rozdanie nagród i spektakl. Wstęp wolny.

➔**Wernisaż prac ze zbiorów Międzynarodowego Sympozjum Serigrafii.** ISSO – Międzynarodowe Sympozjum Serigrafii w Ostrawie jest długofalowym projektem międzynarodowym. Geneza projektu sięga drugiej połowy lat 90. XX wieku, kiedy Eduard Ovcácek i Zbynek Janácek utworzyli na Uniwersytecie Ostrawskim specjalistyczną pracownię serigrafii (sitodruku). Kontynuacją tej inicjatywy była seria pięciu edycji Serigrafie Workshop Ostrava (SWO) realizowanych w latach 1997-2001. Muzeum Historii Najnowszej Radomia, godz. 17. Na wernisaż wstęp wolny. Po wernisażu wstęp płatny: 1 zł.

➔**Spotkanie z dr. hab. Krzysztofem Łapińskim.** Kim naprawdę był Sokrates, skoro nie pozostawił po sobie własnych pism? Dlaczego człowiek, którego dziś uznajemy za jednego z najważniejszych filozofów w historii, tak bardzo drażnił swoich współczesnych? Rozmowę z dr. hab. Krzysztofem Łapińskim – filozofem, tłumaczem i wykładowcą Uniwersytetu Warszawskiego o książce „Najmądrzejszy. Biografia Sokratesa" poprowadzi Paweł Błach. Kawiarnia Artystyczna, ul. Parkowa 1, godz. 18. Wstęp wolny.

➔**Noc fiesty i podróż do źródła.** Trwa XXX Międzynarodowy Festiwal Muzyki Dawnej im. Mikołaja z Radomia. O godz. 18 w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych odbędzie się koncert „Noc fiesty i podróż do źródła". Wykonawcy: zespół Porfiesta &Fuente pod kier. Jahiara Azima Irani i Kuby Niedoborka. W jeden wieczór przemierzymy Andaluzję, Persję i świat baroku. Usłyszymy m.in. pieśni i tańce dawnej Hiszpanii i kompozycje Jahiara Iraniego, z użyciem takich instrumentów jak santur, lutnia arabska, bębny irańskie, oboje barokowe, zurna, duduksitar, saz. Wstęp: 25 zł. Bilet można kupić w ZSM na godzinę przed koncertem.

➔**Recital w Szydłowcu.** Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych zaprasza o godz. 18 na recital fortepianowy Antoniego Kłeczka, w ramach ogólnopolskiego cyklu „Efekt Chopina". Antoni Kłeczek – laureat licznych konkursów pianistycznych, student Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Wstęp wolny.

Sobota, 24 października

➔**X Regionalny Zlot Kolekcjonerski.** Podczas wydarzenia można zaprezentować i pooglądać kolekcje z takich dziedzin jak: filatelistyka, numizmatyka, filokartystyka czy birofilistyka. Nie zabraknie regionalnych publikacji, dokumentów, papierów wartościowych, pamiątek sportowych, przypinek i wielu przeróżnych ciekawostek. Tej edycji zlotu towarzyszyć będzie prezentacja efektów IV Pleneru Radomskiej Inicjatywy Pocztówkowej, który odbył się 10 października w Magnuszewie. Nie zabraknie jubileuszowych niespodzianek. Resursa Obywatelska, godz. 10-14, wstęp wolny.

➔**Cztery pory roku – Antonio Vivaldi.** To już przedostatni koncert Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Dawnej. O godz. 18 w zespole szkół Muzycznych usłyszymy „Cztery pory roku" Vivaldiego. Wykonawcy: {oh!} Orkiestra pod dyr. art. Martyny Pastuszki, Martyna Pastuszka – skrzypce, Michaela Koudelková – flety proste, Jana Semerádová – flet traverso. Wizualizacje i multimedia: VCtrl & 2deko team. Wstęp: 60 zł; bilet można kupić na godzinę przed koncertem w ZSM.

➔**Koncert Farben Lehre.** MOK „Amfiteatr" zaprasza o godz. 19 do Klubu Dzikie Węże (ul. Parkowa 1) na koncert brawurowej i energetycznej formacji Farben Lehre. Ten wiecznie młody kwartet z Płocka od września 1986 roku nie zwalnia tempa, grając blisko sto koncertów rocznie w Polsce i za granicą. Support: Lost In You – to polski zespół rockowy założony w Radomiu w 2023 roku przez wokalistę Grzegorza „Kulavika" Kowalczyka oraz basistę Tomasza Dudzica. Muzyka zespołu łączy ciężkie, nisko strojone gitary z melodyjnym wokalem i emocjonalnymi polskojęzycznymi tekstami. Bilety wstępu: 80 zł – przedsprzedaż do 23 października; 100 zł – w dniu koncertu dostępne na www.biletyna.pl i w kasie Amfiteatru, ul. Parkowa 1 lub ul. Daszyńskiego 5.

Niedziela, 25 października

➔**Wkręć się w kolaż: Strasznie kreatywne warsztaty.** Warsztaty kolażu, podczas których uczestnicy stworzą własne, niepowtarzalne kompozycje, wykorzystując kolorowe papiery, gazety, ilustracje, zdjęcia i różnorodne materiały. Będą duchy, dynie, czarownice, potwory i… wszystko, co tylko podpowie wyobraźnia! Miejsce: ul. Daszyńskiego 5. Bilety: 20 zł – pojedynczy, 40 zł – rodzinny (rodzic + dziecko) dostępne na biletyna.pl oraz w kasie Amfiteatru przy Parkowej 1. Warsztaty zaczną się o godz. 11 i potrwają ok. 2 godziny.

➔**Oprowadzanie kuratorskie.** Muzeum im. Jacka Malczewskiego zaprasza o godz. 12 na oprowadzanie kuratorskie po wystawie „Dyrygent X Muzy z Radomia. Andrzejowi Wajdzie w 100. rocznicę urodzin i 10. rocznicę śmierci". Ekspozycja przybliża związki wybitnego reżysera z Radomiem, jego młodzieńcze prace plastyczne, rodzinne pamiątki oraz kolekcję plakatów do jego filmów. Wstęp wolny.

➔**Litera, figura, obraz – warsztaty rodzinne.** Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia" zaprasza o godz. 12.30 młodych adeptów sztuki (wiek uczestników: 6-12 lat) wraz z opiekunami na spotkanie ze sztuką Ryszarda Woźniaka poprzez odkrywanie liter, figur, kształtów i kolorów jako sposobów na proste plastyczne działania. Podczas warsztatów opowiemy o języku sztuki artysty i inspirując się jego twórczością przelejemy swoją wyobraźnię i kreatywność na papier. Zagramy w krótką grę literową – to ona pomoże nam odkryć tytuły naszych kolażowych prac. Koszt 20 zł.

➔**Ostatni dzień festiwalu.** Na zakończenie XXX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Dawnej – o godz. 19 w bazylice św. Kazimierza – zaplanowano oratorium „Mesjasz" Georga Friedricha Haendla. Wykonawcy: Zespół Wokalny Polskiej Opery Królewskiej, Zespół Instrumentów Dawnych Polskiej Opery Królewskiej Capella Regia Polona, Marta Boberska – sopran, Anna Radziejewska – mezzosporan, Sylwester Smulczyński – tenor, Paweł Michalczuk – bas, Krzysztof Garstka – klawesyn, dyrygent. Wstęp wolny.

NIKA

Edyta Geppert w Radomiu

Niezmiennie zachwyca dramatyzmem i mistrzowską interpretacją piosenek wielkich twórców. Edytę Geppert usłyszymy w Radomiu 8 listopada.

Polska piosenkarka dramaturgiczna i literacka, która nie lubi, gdy się ją szufladkuje i mówi lub pisze się, że wykonuje poezję śpiewaną. Urodziła się w polsko-węgierskiej rodzinie o silnych tradycjach muzycznych. Od kiedy pamięta, w jej domu rozbrzmiewał śpiew matki, wykonującej węgierskie czardasze. Kiedy Edyta miała pięć lat, została przez dziadka obdarowana akordeonem. Później przyjęto ją do Zespołu Pieśni i Tańca w rodzinnym mieście – Nowej Rudzie. Tajemnice śpiewu zgłębiała w Państwowej Średniej Szkole Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

Od pierwszego występu przed szeroką publicznością, który miał miejsce na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu w 1984 roku, wiadomo było, że w jej piosenkach najważniejsze jest słowo. Repertuar każdego recitalu budowany jest tak, by każdy kolejny utwór był logiczną konsekwencją poprzedniego, a scenografia zawsze wymusza maksymalne skupienie na kolejnych, opowiadanych tekstami piosenek historiach.

Koncert w sali Zespołu Szkół Muzycznych rozpocznie się w niedzielę, 8 listopada o godz. 17. Wstęp płatny – bilety dostępne na platformie biletyna.pl i kupbilecik.pl.

KOM

Dobre życie z cukrzycą

W niedzielę, 25 października w Kamienicy Deskurów odbędzie się konferencja „Eksperci dla pacjentów. Dobre życie z cukrzycą".

Wydarzenie skierowane jest do osób z cukrzycą typu 1 i typu 2, które chcą lepiej rozumieć swoją chorobę, skuteczniej prowadzić terapię i świadomie dbać o zdrowie. W programie znalazły się wykłady dotyczące nowoczesnych technologii wykorzystywanych w diabetologii, możliwości leczenia cukrzycy typu 1 we wczesnych fazach choroby oraz neuropatii. Uczestnicy dowiedzą się również, jak odżywiać się bez niepotrzebnych zakazów oraz jak radzić sobie z psychologicznymi aspektami terapii.

Jednym z ważnych punktów wydarzenia będzie praktyczny warsztat poświęcony zależnościom pomiędzy zdrowiem stóp, zębów i serca. Uczestnicy poznają m.in. znaczenie codziennej obserwacji stóp, zasady profilaktyki, możliwości badań stóp oraz rolę aktywności fizycznej, odpowiedniego obuwia i higieny. Warsztat będzie połączony z pokazem praktycznym, dyskusją oraz możliwością wykonania wybranych badań demonstracyjnych.

Wśród ekspertów zaproszonych do udziału w konferencji są m.in. prof. dr hab. n. med. Agnieszka Szypowska, dr n. med. Lidia Groele, dr n. med. Katarzyna Piechowiak, dr hab. n. o zdr. Beata Sińska, mgr Julia Popko, dr n. med. i n. o zdr. Beata Stepanow oraz mgr Piotr Wolski.

Spotkanie zaplanowano w godz. 10-16 w Kamienicy Deskurów (Rynek 15). Wstęp wolny. dla Dzieci i Dorosłych z Cukrzycą.

KOM

Nowe życie przedmiotów

Pięcioro artystów i pięć sposobów postrzegania zmiany, pamięci, przeznaczenia. W Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku można oglądać wystawę „Przeznaczenie".



Fot. Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku

Ekspozycja „Przeznaczenie", przygotowana we współpracy CRP i Kamienicy Hilarego Majewskiego w Łodzi, ukazuje podwójną perspektywę tytułowego pojęcia. Z jednej strony przeznaczenie oznacza los, fatum i coś, czego nie jesteśmy w stanie kontrolować. Z drugiej — odnosi się do funkcji, do której przeznaczamy przedmioty, miejsca i przestrzenie.

To właśnie drugie znaczenie staje się jednym z kluczowych punktów wyjścia wystawy. Zmieniamy przestrzenie, przekształcamy przedmioty, nadajemy im nowe funkcje i znaczenia, próbujemy dopasować je do nowych okoliczności. To doświadczenie łączy Orońsko i Łódź. Kamienica Hilarego Majewskiego działa w dawnym domu i pracowni jednego z najważniejszych architektów miejskich XIX-wiecznej Łodzi. Centrum zaś funkcjonuje na terenie dawnego zespołu pałacowo-parkowego rodziny Brandtów, który od lat 60. XX wieku jest związany z polską sztuką rzeźbiarską.

Jednym z najważniejszych elementów wystawy jest czterokrotnie pomniejszony model gabinetu Hilarego Majewskiego. Makieta była główną bohaterką wystawy „1:4" w kamienicy Majewskiego, której kuratorką była Dominika Sadowska. Jej obecność w Orońsku staje się symbolicznym połączeniem obu miejsc oraz ich historii.

Na wystawie zobaczymy prace Marty Krześlak, Zbigniewa Olszyny, Justyny Smoleń, Dominiki Sadowskiej i Joanny Szumacher. Każde z nich inaczej podejmuje temat zmiany, pamięci i przeznaczenia. W pracach pojawiają się osobiste historie, wspomnienia, przedmioty związane z przeszłością, a także działania ingerujące w zastaną przestrzeń. Przedmioty tracą swoje pierwotne funkcje, przestrzenie zmieniają charakter, a osobiste wspomnienia splatają się z historią miejsc.

Zbigniew Olszyna wykorzystuje technikę malarską i eksperymentuje z firanką, odwołując się do osobistej pamięci i postaci babci. Justyna Smoleń w rzeźbach z cyklu „Hybrydy" łączy różne materiały, wątki i motywy dekoracyjne. Porcelanowe i ceramiczne bibeloty tracą swoją pierwotną funkcję i stają się częścią nowych form. Dominika Sadowska tworzy instalację site-specific, ingerując w charakter galerii i zacierając jej ostre krawędzie. Joanna Szumacher buduje osobistą instalację odwołującą się do książki „W pustyni i w puszczy" oraz do pamięci o bliskich osobach, miejscach i historiach zapisanych w konkretnych przedmiotach.

Prezentowane prace stawiają pytania o to, co dzieje się z rzeczami i miejscami, kiedy zmienia się ich pierwotne przeznaczenie. Czy przedmiot może otrzymać nowe życie? Czy miejsce może zostać na nowo odczytane? I co pozostaje z jego wcześniejszej historii?

Wystawę „Przeznaczenie" można w Galerii Wozownia oglądać do niedzieli, 15 listopada. Wtedy też – na godz. 14 – zaplanowano oprowadzanie kuratorskie.

KOM

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
Reklama „7 Dni", Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych w windach i na klatkach schodowych: tel. 519 119 513, reklama@radiorekord.pl

ISSN 1895-8451

Dyrektor wykonawczy Rekord Grupy Mediowej i p.o. redaktora naczelnego Rekord Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała
Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarska
Skład: Kamil Fiodorow, Łukasz Rokita
Dziennikarze: Patryk Chruślak, Maciej Kowalski, Maciej Kwiatkowski, Michał Nowak, Krzysztof Pękała, Natalia Pętelska
Projekt graficzny: 7 Dni
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Wydawca: Rekord Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26–600 Radom
Druk: POLSKAPRESSE sp. z o. o. Drukarnia w Sosnowcu ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec-Milowice

Królewska wizyta

Jej Królewska Wysokość Maha Putri Mariam Amor Leonora Torres Mastura z Sułtanatu Maguindanao na Filipinach przed dwoma tygodniami odwiedziła Radom. Zwiedziła Muzeum Wsi Radomskiej i obejrzała wystawy w Muzeum im. Jacka Malczewskiego. Spotkała się także z władzami miasta i uczniami Zespołu Szkół Technicznych im. Tadeusza Kościuszki.

● MACIEJ KOWALSKI

Maha Putri Mariam Amor Leonora Torres Mastura z Królewskiego Domu Luzon-Tagalog w obrębie Suwerenności Sułtanatu Maguindanao jest filipińsko-amerykańską działaczką humanitarną, inicjatorką przedsięwzięć społecznych, edukacyjnych i kulturalnych. Maha Putri to filipiński tytuł oznaczający królową; ma charakter tytulatury tradycyjnej i kulturowej, nie oznacza sprawowania władzy politycznej. W swojej działalności Mariam Amor Leonora Torres Mastura łączy pomoc humanitarną z edukacją, dialogiem międzykulturowym i budowaniem współpracy między instytucjami publicznymi, społecznymi i kulturalnymi.

Znana jako Podróżująca / Wędrująca Królowa Maha Putri odwiedza rozmaite kraje świata. Tym razem na trasie jej wędrówki znalazł się Radom. W niedzielę, 11 października królowa wraz z osobami towarzyszącymi zwiedziła Muzeum Wsi Radomskiej, a potem obejrzała wystawy w Muzeum im. Jacka Malczewskiego i stałą ekspozycję w Muzeum Historii Radomia.

Kolejny dzień wizyty rozpoczął się od złożenia kwiatów przy Pomniku Radomskiego Protestu Robotniczego Czerwiec ’76. Następnie odbyło się spotkanie w Urzędzie Miejskim; jego tematem były możliwości współpracy gospodarczej, kulturalnej i edukacyjnej.



Fot. Magdalena Nawara

W programie znalazła się również wizyta w Zespole Szkół Technicznych. Spotkanie ze społecznością szkolną było poświęcone dialogowi międzykulturowemu oraz roli edukacji w budowaniu wzajemnego zrozumienia i otwartości na różnorodność.

– Dla mnie królewska odpowiedzialność oznacza służbę innym, jednoczenie ludzi, wspieranie potrzebujących oraz wykorzystywanie swojej pozycji do promowania godności, edukacji i pokoju. Jestem również założycielką i przewodniczącą organizacji We Care for Humanity. Poprzez naszą działalność humanitarną wspieramy edukację, ochronę zdrowia oraz społeczności potrzebujące pomocy – mówiła Jej Królewska Wysokość Maha Putri Mariam Amor Leonora Torres Mastura do uczniów i nauczycieli ZST.

Jak zaznaczyła, u podstaw działań organizacji leży przekonanie, że każdy człowiek zasługuje na godność, a każda młoda osoba powinna mieć szansę na rozwinięcie swojego potencjału. – Moja wizyta w Radomiu jest okazją do poznania miasta, spotkania z jego mieszkańcami oraz umacniania przyjaźni między naszymi narodami. Mam nadzieję, że dzięki szkołom, instytucjom kultury, organizacjom społecznym i przedsiębiorstwom poznam ludzi, których praca i zaangażowanie kształtują to miasto – stwierdziła.

Królowa nawiązała również do ataków nastoletnich nożowników, do których doszło w mazowieckich szkołach. – Myślami jestem z rodzinami osób, które straciły bliskich, z rannymi oraz ze wszystkimi uczniami, nauczycielami i pracownikami, których dotknęły te wydarzenia. Oddaję również hołd odwadze tych, którzy podjęli działania, aby chronić innych – podkreślała. – Każda szkoła powinna być miejscem, w którym można czuć się bezpiecznie i być częścią wspólnoty. Każdy uczeń powinien móc wejść do klasy z poczuciem pewności i bezpieczeństwa. Każdy nauczyciel i pracownik szkoły powinien móc wykonywać swoją pracę bez strachu. Te wydarzenia przypominają nam, jak pilnie potrzebujemy pokoju, współczucia i wzajemnej troski.

Głos, po angielsku, zabrali też uczniowie – mówili m.in. o działalności charytatywnej szkoły, w tym o corocznym zaangażowaniu w Szlachetną Paczkę, a także o osiągnięciach sportowych i naukowych. Prosili też o rady dotyczące przyszłości.

– W dobie AI dostęp do informacji jest bardzo łatwy. Wszystko mamy na wyciągnięcie ręki. Miejcie otwarte umysły, medytujcie i dużo myślcie. Słuchajcie nauczycieli i bądźcie ciekawi świata. Szanujcie się nawzajem, bo szacunek jest najważniejszy – odpowiedziała królowa. – Życzę wam, abyście budowali przyszłość, w której talent służy ludzkości, społeczności trzymają się razem, a każda młoda osoba może żyć i uczyć się w pokoju.

Anna Kwiatkowska, dyrektor Zespołu Szkół Technicznych nie kryła w rozmowie z naszym reporterem, że wizyta królowej to ogromne wyróżnienie i honor. – Bardzo się cieszymy się, że możemy zaprezentować królowej kształcenie, które realizujemy w Branżowym Centrum Umiejętności – powiedziała nam.

Jej Królewska Wysokość Maha Putri Mariam Amor Leonora Torres Mastura zwiedziła szkolne pracownie. W każdej przygotowano inne zajęcia i ćwiczenia, co pozwoliło pokazać królowej, czego młodzież uczy się w ZST.

Jan Pszczoła upamiętniony

Na radomskim Ustroniu pojawiła się tablica upamiętniająca zmarłego w lutym tego roku radnego Jana Pszczołę. To inicjatywa przyjaciół zmarłego i członków radomskiej Nowej Lewicy.

Tablica przy stawie Ustronie – tym między ul. Pallotyńską o Grenadierów została oficjalnie odsłonięta 3 października, w obecności rodziny Jana Pszczoły, jego przyjaciół, członków radomskiej Nowej Lewicy, a także członków Zarządu i Rady Nadzorczej SM „Ustronie”.

Inicjatywa upamiętnienia w ten sposób Jana Pszczoły wyszła wprost od Nowej Lewicy, od naszego środowiska politycznego, bo Janek przez lata reprezentował Lewicę w radzie miasta. Konkretnie inicjatorem był lider naszego środowiska na Ustroniu, czyli Piotr Szmigiel, który zorganizował to w sposób godny i właściwy, tak żeby upamiętnić człowieka, który na to zasłużył – mówi Patryk Fajdek, przewodniczący Nowej Lewicy w Radomiu.



Fot. materiały Nowej Lewicy w Radomiu

Miejsce wybrano starannie, bo właśnie z Ustroniem Jan Pszczoła był związany przez wiele lat. To tę część Radomia reprezentował jako radny, angażując się w sprawy mieszkańców i rozwój swojej dzielnicy.

– Jan Pszczoła zawsze swoją działalnością pokazywał, że warto dbać o drugiego człowieka, warto dbać o przyrodę, po prostu warto się angażować w sprawy oddolne. I właśnie te wartości właśnie upamiętniamy tą symboliczną tablicą, tym symbolicznym kamieniem. Zależało nam, żeby upamiętnić nie tylko człowieka, ale takżee idee, które prowadziły go przez życie. Takie, jak to oddolne zaangażowanie, jak działalność na rzecz osiedla Ustronie, jak działalność na rzecz spółdzielni mieszkaniowej, na rzecz przyrody i ludzi, którzy po prostu potrzebowali pomocy – podkreśla Patryk Fajdek.

Jan Pszczoła pozostawił po sobie także bardzo szczególny, żywy ślad. Słynął z zamiłowania do sadzenia drzew i przez lata angażował się w zazielenianie Radomia. Ponad 1000 posadzonych przez niego drzew rośnie dziś w różnych częściach miasta, w tym na Ustroniu. Jako zapalony wędkarz, wraz z innymi członkami koła wędkarskiego zarybiał stawy, m.in. na Ustroniu, tworzył oczka wodne.

Jan Pszczoła, przypomnijmy, był ekonomistą; przez wiele lat pracował jako główny księgowy, prowadził również własną działalność gospodarczą. Z radomskim samorządem związany był od 1998 roku. Radny pięciu kadencji, z przerwami w latach 2002-2006 oraz 2018-2024. W 2024 roku ponownie uzyskał mandat radnego, startując z listy Radomskiego Paktu Samorządowego Radosława Witkowskiego. W obecnej kadencji był jedynym przedstawicielem Nowej Lewicy w radzie miejskiej. Zmarł 21 lutego w wieku 78 lat. Samorządowiec trafił do szpitala po emocjonującym posiedzeniu RM.

PATRYK CHRUŚLAK

Stomatologia w szkołach

Dwie kolejne radomskie szkoły mają od września gabinety stomatologiczne – to Publiczna Szkoła Podstawowa nr 3 i Publiczna Szkoła Podstawowa nr 4.



Fot. UM Radom / Anna Wróblewska

– Pierwsze doświadczenia z funkcjonowania szkolnych gabinetów stomatologicznych były bardzo pozytywne. Widzieliśmy duże zainteresowanie ze strony uczniów i rodziców, dlatego zdecydowaliśmy się otworzyć dwa kolejne – mówi wiceprezydent Katarzyna Kalinowska. – To bardzo ważne, bo mówimy nie tylko o leczeniu, ale przede wszystkim o profilaktyce i budowaniu dobrych nawyków zdrowotnych od najmłodszych lat.

Opieka stomatologiczna w szkolnych gabinetach jest bezpłatna dla uczniów, którzy nie ukończyli 18. roku życia. Mogą oni korzystać m.in. z badań profilaktycznych, leczenia stomatologicznego, stomatologii dziecięcej, a także wybranych zabiegów chirurgicznych i leczenia kanałowego. W PSP nr 3 wykonywane będą również wybrane procedury ortodontyczne. Z kolei gabinet w PSP nr 4 został przygotowany także z myślą o dzieciach wymagających szczególnej opieki, w tym z niepełnosprawnościami i niewspółpracujących.

Przypomnijmy: uruchomienie szkolnych gabinetów stomatologicznych było jedną z pierwszych inicjatyw Radomskiej Rady Kobiet. Dwa pierwsze uruchomiono w kwietniu ubiegłego roku w PSP nr 17 na osiedlu Południe i PSP nr 24 na Gołębiowie.

KOM

Sztuka, która nie zna granic. Międzynarodowa wystawa grafiki w Kamienicy Deskurów



Ponad pięćdziesięciu artystów z Polski, Czech, Słowacji i innych krajów, różnorodne pomysły na obraz i jedna technika, która wciąż zaskakuje możliwościami. Już 23 października w Kamienicy Deskurów w Radomiu zostanie otwarta wystawa prac ze zbiorów Międzynarodowego Sympozjum Serigrafii w Ostrawie. To okazja, by odkryć współczesną grafikę artystyczną i przekonać się, jak wiele może kryć się za pozornie prostą odbitką.

Co łączy geometryczne kompozycje, fotograficzne obrazy, swobodny rysunek i barwne, dekoracyjne formy? Wszystkie mogą powstać przy użyciu serigrafii, czyli techniki druku sitowego, która od lat inspiruje artystów do poszukiwania nowych sposobów wyrażania myśli i emocji. Właśnie jej możliwości przybliży wystawa prezentowana w Dziale Muzealnym Resursy Obywatelskiej w Kamienicy Deskurów na radomskim Rynku.

Ekspozycja obejmuje prace zgromadzone w ramach International Serigraphy Symposium Ostrava (ISSO) – Międzynarodowego Sympozjum Serigrafii w Ostrawie. To rozwijany od 2013 roku projekt związany z Wydziałem Sztuki Uniwersytetu Ostrawskiego, który łączy działalność artystyczną, eksperymentowanie z techniką druku i międzynarodową wymianę doświadczeń. Jego efektem jest kolekcja współczesnej grafiki, systematycznie powiększana o prace twórców zapraszanych do ostrawskiej pracowni.

Jedna technika, dziesiątki artystycznych światów

Międzynarodowych artystów łączy praca z serigrafią, ale dzieli – i to jest jedna z największych atrakcji ekspozycji – sposób myślenia o obrazie.

– Przemierzając wystawę, zanurzamy się w świecie niemal chaotycznej różnorodności form, motywów i tematów [...]. Możemy dostrzec napięcie pomiędzy podejściami silniej akcentującymi specyfikę medium z jednej strony a bardziej instrumentalnym wykorzystaniem techniki z drugiej. Pierwsze z nich wiąże się z naciskiem na charakterystyczne aspekty wizualne i procesy technologiczne serigrafii, takie jak płaskość, nakładanie warstw barwnych, krycie i transparentność, struktura rastrowa, repetycja motywu, eksponowanie samego aktu druku, jego procesualności oraz pewnej mechaniczności [...]. Akcent ten zostaje natomiast osłabiony tam, gdzie serigrafia staje się przede wszystkim narzędziem, a uwaga przesuwa się poza samo medium, ku innym celom artystycznym. Oba podejścia mają własną logikę i – jak to zwykle bywa – wiele dzieł poszukuje swojego miejsca raczej pomiędzy tymi biegunami – pisze kurator wystawy, Ondrej Navrátil.

Obok kompozycji opartych na geometrii i precyzyjnych układach form pojawiają się prace czerpiące z fotografii, rysunku, plakatu czy swobodnej ekspresji. Jedne przyciągają oszczędnością środków, a inne bogactwem kolorów i detali.

Międzynarodowa kolekcja w Radomiu

Ważną cechą projektu ISSO jest jego ciągłość. Sympozjum nie ogranicza się do jednorazowych spotkań, lecz rozwija kolekcję, która dokumentuje różnorodne poszukiwania współczesnych artystów. Prace powstają w określonym formacie, dzięki czemu można je zestawiać i porównywać, odkrywając, jak odmienne rezultaty przynosi zastosowanie tych samych technicznych założeń.

Radomska wystawa pozwoli przyjrzeć się części tego zbioru i spojrzeć na grafikę jako na żywą, stale zmieniającą się dziedzinę sztuki.

Wernisaż wystawy odbędzie się 23 października 2026 roku o godz. 17.00 w Dziale Muzealnym Resursy Obywatelskiej w Kamienicy Deskurów przy radomskim Rynku. Ekspozycję będzie można oglądać do 22 listopada 2026 roku. Wstęp kosztuje symboliczne 1 zł.

Informacje dla zwiedzających

– Wernisaż: 23 października 2026 r., godz. 17.00
– Termin wystawy: do 22 listopada 2026 r.
– Miejsce: Dział Muzealny Resursy Obywatelskiej, Kamienica Deskurów, Rynek, Radom
– Wstęp: 1 zł

Wystawa czynna: poniedziałek-piątek oraz niedziela: 10.00-18.00, sobota: nieczynna. Ostatnie wejście zwiedzających o godz. 17.00. Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejsze zapisy pod nr tel.: 48 377 80 15.



Idalińska zakończona

Zakończyły się prace związane z przebudową ul. Idalińskiej. Autobusy komunikacji miejskiej na stałe trasy wrócą tu w sobotę, 24 października.

– Dzielnica Idalin zyskała nową przestrzeń, a przede wszystkim nowoczesną i bezpieczną infrastrukturę. Przebudowa Idalińskiej to kolejny element zmian, które w ostatnich latach objęły tę część Radomia. Wspólnie zrealizowaliśmy wiele inwestycji drogowych, które poprawiają jakość życia mieszkańców – mówi prezydent Radosław Witkowski. – Ulica Idalińska była jednym z ważnych elementów kampanii samorządowej w 2024 roku. Nieprzypadkowo znalazła się na liście 25 spraw, które zaproponowałem mieszkańcom Radomia. Dziś przyszedł moment, żeby rozliczyć się z tej obietnicy i pokazać, że konsekwentnie realizujemy zapowiedziane projekty.

Inwestycja kosztowała ponad 15 mln zł, z czego 4,4 mln zł to dofinansowanie z subwencji ogólnej budżetu państwa.

– Idalińska została kompleksowo przebudowana na odcinku około dwóch kilometrów, od Źródłowej do Słowackiego. Powstały nowe chodniki, kanalizacja deszczowa i sanitarna, sieć wodociągowa, oświetlenie oraz oznakowanie. W ramach inwestycji wybudowaliśmy również nowy odcinek łączący Białą z Gałczyńskiego i trzy wyniesione przejścia dla pieszych – wylicza wiceprezydent Katarzyna Kalinowska.

Autobusy komunikacji miejskiej, które kursują ul. Idalińską – 2, 3, 11, 20 i N3 wrócą na stałe trasy w sobotę, 24 października.

Przypomnijmy: w ostatnich latach zmieniła się infrastruktura drogowa także w pozostałej części Idalina. Przebudowano m.in. fragment ul. Wiertniczej i ul. Źródłową, a nawierzchnię utwardzono na ul. Pogodnej i sięgaczu ul. Idalińskiej. Wcześniej prace drogowe prowadzono na ulicach: Gałczyńskiego, Tuwima, Brzechwy, Syrokomli, Starachowickiej, Jagodowej, Ludowej, Równoległej, Wiosennej, Łomżyńskiej i Jarzębinowej.

KOM

Do jednej bramki

Porozumienie dotyczące dalszego rozwoju Lotniska Warszawa-Radom z Polskimi Portami Lotniczymi podpisało miasto. Dokument określa zasady współpracy przy pozyskiwaniu nowych inwestorów i zagospodarowaniu terenów lotniskowych. W Radomiu ma powstać centrum szkoleniowe dla „polskiej i bardzo znanej firmy".

MACIEJ KOWALSKI

Dokument jest związany z wdrażaniem przez PPL nowej strategii rozwoju Lotniska Warszawa-Radom, zakładającej dywersyfikację przychodów i rozwój działalności pozapasażerskiej. Strony zadeklarowały w nim pełną współpracę na rzecz rozwoju portu. Wszelkie planowane przedsięwzięcia inwestycyjne muszą być zgodne z celem, na jaki miasto pozyskało nieruchomości, czyli założeniem i zarządzaniem lokalnym lotniskiem użytku publicznego, współużytkowanym z lotniskiem wojskowym. Dopuszczalne w porozumieniu rodzaje działalności na tym terenie obejmują m.in. działalność logistyczną i magazynową, szkoleniową, a także usługi związane z obsługą przewoźników lotniczych.

– Porozumienie to dla nas niezbędny fundament prawny i biznesowy, uwiarygadniający naszą ofertę w oczach zewnętrznych inwestorów. Realizujemy nową strategię, odchodząc od modelu wyłącznie pasażerskiego na rzecz lotniska hybrydowego – podkreśla Marcin Danił, członek zarządu PPL ds. finansowo handlowych. – Prowadzimy konkretne rozmowy z podmiotami z branży technicznej, logistycznej i szkoleniowej. Aby te firmy zrealizowały w Radomiu wielomilionowe inwestycje, takie jak budowa nowych hangarów, muszą mieć pewność co do stabilności operacyjnej. Wsparcie miasta i jego gwarancje długoterminowej dostępności terenów to ostateczny argument, który pozwala nam sfinalizować te strategiczne partnerstwa.



Fot. Aleksandra Podlaska

Zarządzający portem prowadzi zaawansowane rozmowy z zainteresowanymi podmiotami w zakresie usług MRO (obsługa techniczna samolotów), szkołami lotniczymi, operatorami cargo, przewoźnikami w zakresie połączeń krótkodystansowych oraz podmiotem z sektora innowacji. Planowana jest także budowa hangarów dla samolotów wąsko- i szerokokadłubowych. W Radomiu ma też powstać centrum szkoleniowe dla „polskiej i bardzo znanej firmy", ale Marcin Danił, nie zdradził, o jaką chodzi.

Miasto z kolei deklaruje wyrażanie i procedowanie zgód na poddzierżawy nieruchomości dzierżawionych przez PPL. Pozwoli to na udostępnianie terenu kolejnym podmiotom zainteresowanym inwestowaniem na lotnisku. Gmina będzie też pomagać w regulowaniu stanów prawnych nieruchomości oraz działać na rzecz zwiększenia obszaru terenów dostępnych pod inwestycje. Ważnym elementem porozumienia jest także deklaracja kontynuowania działalności lotniskowej po zakończeniu obecnych umów dzierżawy z PPL. Miasto umożliwi nowym inwestorom prowadzenie działalności zgodnej z celami lotniska co najmniej do czasu amortyzacji poczynionych przez nich inwestycji lub całkowitego zwrotu zainwestowanego kapitału.

– Jako władze samorządowe jesteśmy zdeterminowani, aby w pełni wykorzystać potencjał gospodarczy Lotniska Warszawa-Radom. To porozumienie to dowód na to, że gramy z Polskimi Portami Lotniczymi do jednej bramki. Udzielamy inwestorom twardych gwarancji, że ich kapitał zaangażowany w infrastrukturę na radomskim lotnisku będzie bezpieczny w perspektywie długoterminowej. Zależy nam na przyciągnięciu innowacyjnego biznesu, który wygeneruje nowe miejsca pracy i przyczyni się do rozwoju naszego miasta – twierdzi prezydent Radosław Witkowski.

Zawarte przed miesiącem porozumienie będzie obowiązywać przez cały okres trwania umów dzierżawy między miastem a PPL.

REKLAMA



REKLAMA



Podziękowania dla pedagogów

Dwa Medale Prezydenta Radomia dla byłych dyrektorów szkół, 141 nagród dla nauczycieli i dyrektorów oraz wyróżnienia dla utalentowanych uczniów i absolwentów.

W poniedziałek w Zespole Szkół Muzycznych im. Oskara Kolberga odbyły się miejskie obchody Dnia Edukacji Narodowej. Była to okazja do podziękowania nauczycielom, dyrektorom i pracownikom oświaty za ich codzienną pracę, zaangażowanie w wychowanie młodego pokolenia oraz budowanie bezpiecznego środowiska dla uczniów.

– Bądźcie zadowoleni, czujcie satysfakcję z tego, co robicie. To jest piękny proces – wychowanie młodych ludzi, kształtowanie ich. Mam nadzieję, że będziecie takimi nauczycielami, którzy nie tylko opisują rzeczywistość, ale także ją wyjaśniają, inspirują do dalszych zainteresowań i rozwijania talentów – mówił prezydent Radosław Witkowski.

Medal Prezydenta Radomia otrzymała Jolanta Szczepanik, była dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej nr 22 z Oddziałami Integracyjnymi im. Mikołaja Reja oraz Marek Sternalski, były dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 im. Hansa Christiana Andersena. Doceniono także zaangażowanie nauczycieli, pedagogów, dyrektorów i pozostałych pracowników oświaty, którzy każdego dnia dbają o rozwój uczniów, a także uczestniczą w budowaniu bezpiecznych i wspierających społeczności szkolnych. Nagrody prezydenta Radomia otrzymało 141 osób.

Wyróżniono taż uczniów i absolwentów radomskich szkół, którzy w minionym roku szkolnym odnieśli sukcesy w olimpiadach przedmiotowych. Wśród nagrodzonych znalazła się czwórka uczniów i absolwentów VI LO im. Jana Kochanowskiego: Anna Durasiewicz – laureatka 55. Olimpiady Biologicznej, Mikołaj Kornafel – laureat: 19. Ogólnopolskiej Olimpiady Przedmiotowej im. mjr. Marka Gajewskiego „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 972–1514. Od Cedyni do Orszy" oraz 52. Ogólnopolskiej Olimpiady Historycznej, Antonina Maj – laureatka 38. Olimpiady Filozoficznej i Antoni Bednarek, laureat 56. Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, a także dwóch uczniów Zespołu Szkół Elektronicznych: Jakub Siczek – laureat Olimpiady Nowoczesnych Technologii Informacyjnych i Komunikacyjnych i Piotr Sztencel – laureat 38. Olimpiady Filozoficznej.

NATALIA PĘTELSKA

adresy kultury

Radomska Szkoła Tradycji i Radomski Dom Tańca

Radomska Szkoła Tradycji to inicjatywa, w którą – w różnym czasie i w różnym stopniu – angażują się osoby i podmioty, którym zależy na krzewieniu, popularyzowaniu kultury tradycyjnej regionu radomskiego, głównie muzycznej i okołomuzycznej. Na dziesięciolecie działalności Radomska Szkoła Tradycji zyskała stałe miejsce spotkań – Radomski Dom Tańca.



Radomskie stanowi jeden z ciekawszych regionów na muzycznej mapie Polski. Zawdzięcza to żywym po dziś dzień tradycjom praktykowanym przez kilka pokoleń mieszkańców wsi i miasteczek. Nie brakuje tu wielu wiejskich mistrzów muzykowania, śpiewu i tańca. Co może dziwić, odkrywać to bogactwo zaczęli w początkach XXI wieku nie Radomianie, ale młodzi ludzie z różnych części Polski. Wkrótce jednak bakcyla złapali też mieszkańcy Radomia.

Rok 2014 Sejm RP ogłosił Rokiem Oskara Kolberga – wybitnego etnografa i folklorysty, urodzonego w Przysusze. W całej Polsce zaczęto organizować rozmaite wydarzenia związane z zachowaniem tradycyjnego dziedzictwa. Dla Radomian: Czesława Pióro – tancerza i animatora, Łukasza Zaborowskiego – regionalisty, Pawła Błacha – animatora kultury, Alicji Bil – tancerki i Michała Sołśni – bębnisty oraz Agnieszki i Mateusza Niwińskich – muzykantów ze Starej Huty koło Garwolina, Piotra Baczewskiego – dokumentalisty z Warszawy, Marii Nawrockiej-Mierzwy – śpiewaczki z Warszawy i Katarzyny Zedel – muzykantki z Pawłowa koło Szydłowca była to znakomita okazja do popularyzacji radomskiego dziedzictwa muzycznego w stolicy regionu. Powstała Radomska Inicjatywa Oberkowa, a pierwsze wydarzenie odbyło się w restauracji przy głównej ulicy Radomia. Zagrał jeden z najstarszych skrzypków. – Piotr Gaca z Rdzowa z braćmi Pańczakami z Sadów oraz kapela Lipców z Wygnanowa. Udało się – „wiejska potańcówka" zgromadziła kilkadziesiąt osób z Radomia i okolic, a nawet z innych regionów Polski.

Radomska Szkoła Tradycji powstała w listopadzie 2014 roku. Bo grupa pasjonatów – przekonana o kulturowej wyjątkowości i społecznej pożyteczności tradycji ludowych Radomszczyzny – postanowiła działać na rzecz ich zachowania i rozwijania, a także krzewienia tych tradycji w Radomskiem i rozpowszechniania w Polsce, a nawet w świecie.

Okazało się, że muzyka, taniec i śpiew Radomszczyzny są interesujące nie tylko dla grupki zapaleńców. Świadczy o tym chociażby kilkanaście Pohulanek Radomskich – potańcówek zorganizowanych przez RST w radomskich pubach. Były też Zawirowania Radomskie, na które składały się warsztaty taneczne i śpiewacze prowadzone przez wiejskich mistrzów, kończone wieczorną zabawa taneczną, podczas której grały kapele z regionu i składy uczniów wiejskich mistrzów.

W czerwcu 2016 odbył się pierwszy festiwal Zawieruchy Radomskie poświęcony skrzypkom Radomszczyzny. Zagrali najstarsi mistrzowie z regionu: Piotr Gaca ze Rdzowa, Tadeusz Jedynak i Jan Kmita z Przystałowic Małych, Adam Tarnowski z Domaniowa, a także ich uczniowie. Nieomal sensację w mieście wzbudził pochód z transparentami „Więcej oberów w Radomiu" i „Siła w obrotach". Zawieruchy wróciły w 2017, 2018 i 2019, a potem w 2022 i 2025 roku. Na ich program składały się warsztaty taneczne, śpiewacze i muzyczne, potańcówki i koncerty, wystawy zdjęć, projekcje filmów, panele dyskusyjne i happeningi. W 2017, i 2018 Radomska Szkoła Tradycji zorganizowała cykl warsztatów Radomska Szkoła Oberka, prowadzony przez Czesława Pióro.

Radomska Szkoła Tradycji nie zapomina o tym, że dziedzictwo musi być przekazywane. Stąd też – w 2019 roku zorganizowała cykl warsztatów w Szkole Muzycznej im. O. Kolberga w Ruszkowicach. Pierwsza ich część to nauka śpiewu i tańca z Marią Siwiec, druga – gra na skrzypcach z Janem Kmitą. Dodatkowo odby-







wały się warsztaty teatralne, których finałem było przedstawienie.

Rok 2024 był bardzo ważny dla Radomskiej Szkoły Tradycji. W czasie wakacji odbył się Tabor Radomski – Kajocy w Wirze – kilkudniowy festiwal na wsi, gromadzący ludzi z całej Polski. A w listopadzie... Dziesięć lat to sporo czasu i doświadczenia, by stworzyć własną przestrzeń na działania. Dlatego RST postanowiła na jubileusz otworzyć swoje miejsce spotkań – Radomski Dom Tańca. Mieści się w zaułku zwanym Uliczką Dobrego Smaku, odchodzącym od ul. Curie-Skłodowskiej, w drugim budynku po lewej stronie, z numerem 4, na drugim piętrze. To w tym właśnie budynku – tyle, że na parterze – odbyła się w 2016 roku główna potańcówka pierwszego festiwalu Zawieruchy Radomskie.

Domy tańca zaczęły powstawać w Skandynawii na przełomie XIX i XX wieku. Do Polski przywędrowały w latach 90. – z Węgier, gdzie zakorzeniły się na przełomie lat 60. i 70. Stamtąd przyszły też na Słowację i do Rumunii. W naszym kraju domy tańca wprowadzało Bractwo Ubogich, fundacja Muzyka Kresów i stowarzyszenie Dom Tańca. Pierwsze spotkania, pod nazwą „Scena korzenie", odbywały się w warszawskim Klubie Remont; miało to miejsce w latach 1994-1996. Jako pierwsza, dokładnie 8 listopada 1994 roku, zagrała tam kapela Mariana Pełki z Kłudna koło Wieniawy.

– To sposób pracy z kulturą tradycyjną, muzyką ludową. Stawia na wspólnotę, spotkania, bliski kontakt ze źródłem, z muzykantami, z dziedzictwem kulturowym. To nie jest formuła na pokaz, nie chodzi o pokazywanie jej na scenie. Dom Tańca to dom, w którym można zagrać i zatańczyć. Chcemy w ten właśnie sposób to dziedzictwo muzyczne praktykować – mówił Mateusz Niwiński, współtwórca Radomskiej Szkoły Tradycji i Radomskiego Domu Tańca.



Radomski Dom Tańca od początku miał przede wszystkim skupiać społeczność wokół tradycji muzycznych Radomszczyzny, którą dzielić się będą mistrzowie i depozytariusze z regionu oraz osoby z grona ich uczniów i inni znawcy tematu. Przestrzeń jest otwarta na różne obszary kultury i grupy artystów, animatorów, edukatorów, dokumentalistów i badaczy, ale jakoś związane i związanych z kulturą tradycyjną. To miejsce spotkań i zajęć z muzyką, tańcem, śpiewem i opowieścią, a także miejsce występów, wystaw, pokazów i wykładów.

Hucznie Radomski Dom Tańca otwierano 10 listopada 2014. Najpierw były opowieści, a potem wspólna zabawa przy muzyce ludowej do późnych godzin nocnych.

Pierwsze zajęcia – śpiewacze, z Moniką Mamińską-Domagalską odbyły się już cztery dni później. Od razu ustalił się pewien rytm – we wtorki spotkania muzykanckie, w środy warsztaty taneczne, a w czwartki zajęcia śpiewacze. Na wszystkie zajęcia nabór był otwarty, a wstęp wolny.

W lutym 2025 w Łaźni – Radomskim Klubie Środowisk Twórczych i Galerii odbył się benefis 10-lecia RST i koncert, w marcu natomiast mieliśmy Kusoki – karnawałowi przebierańcy odwiedzili Radom, także prezydenta Radosława Witkowskiego. W lipcu tego roku zaś powróciły Zawirowania Radomskie. W muszli w Parku im. Tadeusza Kościuszki zagrali do tańca muzykanci z kilku pokoleń: Henryk Gwiazda – harmonia, Józef Pańczak – baraban, Mateusz Niwiński – skrzypce, Michał Sołśnia – bębenek, Michał Adamczyk – skrzypce i Aleksander Wąsik – akordeon. Wcześniej chętnych uczył tańca na warsztatach Czesław Pióro.

Radomska Szkoła Tradycji jest częścią ogólnopolskiej sieci Akademia Kolberga, której celem jest stworzenie modelowego, innowacyjnego w warunkach polskich programu przywracania tradycyjnej muzyki do społecznej i kulturowej praktyki społeczności wiejskich. W Akademii jest więcej takich szkół tradycji, z terenu całej Polski.



Zdjęcia: Piotr Nowakowski

3 pytania do...

Odpowiada Czesław Pióro, współinicjator Radomskiej Szkoły Tradycji i Radomskiego Domu Tańca

Jakie są najbliższe plany Radomskiej Szkoły Tradycji?

– Najbliższe plany to organizowanie różnych wydarzeń związanych z krzewieniem, pokazywaniem tradycji muzycznych, czyli potańcówki, występy... Reagujemy też na zaproszenia różnych środowisk i podmiotów. Chcielibyśmy w Radomskim Domu Tańca zrobić imprezy z okazji 11 listopada oraz ostatkową. Po wakacjach wróciły warsztaty śpiewacze. Zamierzamy wracać też z muzykanckimi i myślimy co dalej z warsztatami tanecznymi. Będziemy publikować podcasty o tradycyjnych weselach radomskich na naszych stronach facebookowych, na YouTubie. Pojawia się nam też inny wątek – taki muzykancki po prostu.



A w dalszej perspektywie planujemy powrót do festiwalu Zawieruchy Radomskie; to w przyszłym roku. Do pandemii Zawieruchy odbywały się cyklicznie, po pandemii była przerwa. Bo robimy ten festiwal w zależności od możliwości, funduszy... Chcemy, by odbył się w przyszłym roku.

Największy sukces Radomskiej Szkoły Tradycji?

Największym sukcesem, z mojej perspektywy, jest to, że w ogóle udało nam się przełamać pewien, nieuświadomiony, opór radomskiej tkanki społecznej i odczarować muzykę tradycyjną. Bo teraz rozmaite organizacje, instytucje zapraszają kapele i robią potańcówki. I ludzie na nie przychodzą, chcą tańczyć przy muzyce tradycyjnej. Uważamy, że to jest właśnie ten nasz wkład, że my daliśmy ten impuls, od nas się zaczęło. 12 lat temu, kiedy zaczynaliśmy, liczyłem, że skala obecności muzyki tradycyjnej będzie w mieście zdecydowanie większa, ale i ten przyczółek uważam za sukces. Bo wtedy nie było nic, ludzie zupełnie nie wiedzieli, o co chodzi... Teraz muzyka tradycyjna, śpiew, taniec są czymś w Radomiu normalnym; są obecne, to jest temat, który się przewija. Muzycy o tym wiedzą, dyrektorzy instytucji, media... To funkcjonuje, także poza nami. Mam nadzieję, że to się będzie dalej nakręcać i rozwijać.

Festiwale – Zawieruchy Radomskie – też były naszymi sukcesami. Dechy do tańca na radomskich fontannach i na deptaku wóz z muzykantami jeździ, a my z transparentami... Zrobił się taki fajny ferment.

Co sprawia, że Radomski Dom Tańca jest wyjątkowy?

– Wyjątkowość miejsca polega na tym, że ono daje przestrzeń, w centrum jednak dużego miasta, do tego, żeby tam kultywować tradycje, dziedzictwo regionu. To jest wyjątkowe i ważne. Uważam zresztą, że w każdym mieście, które jest centrum regionu, powinno być takie miejsce, w którym pielęgnowane jest coś, z czego jako społeczeństwo wyrośliśmy, co nas w jakiś sposób określa.

Czesław Pióro – Radomianin, tancerz, regionalista i animator kultury. Pasjonat tradycji i uczeń wiejskich mistrzów z Radomszczyzny. W 2017 roku otrzymał Radomską Nagrodę Kulturalną za działalność na rzecz popularyzowania w Radomiu muzycznego dziedzictwa ziemi radomskiej.

Materiał w wersji audio

Pewne doświadczenia są wspólne

Z Marleną Agatą Trelką – iberystką, tłumaczką, autorką książki o rodzinnej pamięci, migracji i życiu między dwoma krajami zatytułowanej „Dziewczyna ze Wschodu" – rozmawia Iwona Kaczmarska.



Fot. archiwum prywatne

„Dziewczynę ze Wschodu" napisała pani najpierw po hiszpańsku. Powstała bardziej z potrzeby ocalenia wspomnień rodzinnych, zmierzenia się z nimi czy raczej była próbą przedstawienia fragmentu polskiej historii hiszpańskim czytelnikom?

– Na początku to był ten pierwszy powód. Pisałam troszeczkę z myślą o moich dzieciach, bo – chociaż mówią po polsku – czują się Hiszpanami. Ale w miarę jak pisałam tę historię, gdzieś koło dwudziestej strony, przyszło mi do głowy, że rzeczywiście może to być coś, co zainteresuje hiszpańskiego czytelnika. Książkę opublikowałam w kwietniu, a więc niedawno, i opinie są bardzo pozytywne. To jest dla nich coś egzotycznego... Przeciętny Hiszpan wie mało na temat zarówno Polski, jak i generalnie krajów bloku wschodniego, po tej drugiej stronie muru berlińskiego.

Konieczne były dodatkowe wyjaśnienia? Chociażby dotyczące rzezi wołyńskiej?

– Generalnie wersje hiszpańska i polska nie różnią się tak bardzo w warstwie, powiedzmy, historycznej. Bardziej różnią się pod względem kulturowym. Jest, na przykład, scena świniobicia, opis, jak są robione polskie wędliny. W hiszpańskiej „Dziewczynie..." to jest trochę bardziej rozwinięte, jest więcej szczegółów. Pojawia się też „Pan Tadeusz"; hiszpańskim czytelnikom musiałam napisać dokładnie co to jest, w polskiej wersji oczywiście mocno tę część skróciłam. Natomiast jeśli chodzi o resztę, o ten kontekst historyczny, nie rozwijałam tego bardziej, bo wyszłam z założenia, że jeśli kogoś te wątki zainteresują, to może sobie na własną rękę doczytać, dowiedzieć się. I rzeczywiście tak się dzieje; takie do mnie docierają sygnały. Że ci, którzy przeczytali „Dziewczynę...", zainteresowali się naszą historią, bo stwierdzili, że rzeczywiście nie mają pojęcia, co w tym zakątku Europy się działo.

„Dziewczyna ze Wschodu" to beletrystyka czy opis autentycznych dziejów pewnej polskiej, mieszkającej w okolicy Radomia, rodziny?

– To historia oparta na losach mojej rodziny, na tym, co się rzeczywiście działo. Wiele wydarzeń, właściwie większość, jest autentycznych. Na pewno cała oprawa historyczna –- nawet daty się zgadzają. Jest wspomniane to, co się działo przed pierwszą wojną światową, przesiedlenia, potem w drugą stronę – z Kresów, te powroty... Natomiast pojawia się kilka postaci, które są całkowicie fikcyjne. Postać narratorki jest w pewnym sensie moim alter ego, dlatego też ma na imię Agata. Ale niektóre rzeczy związane z jej życiem, czy przemyślenia, to fikcja.

Jak czytelnicy odbierają „Dziewczynę ze Wschodu"? Mają poczucie, że ta historia jest uniwersalna? Czy raczej jednostkowa, osobna?

– Często słyszę: „u mnie w rodzinie było podobnie", „moi przodkowie też pochodzą z Kresów". Tak że ta książkowa rodzina jest jakby przykładowa, jej losy były podobne do losów innych rodzin. Ale takie historie działy się nie tylko w Polsce. Oczywiście w Hiszpanii nie było drugiej wojny światowej, ale była wojna domowa. Był głód, jakieś przesiedlenia... Pewne doświadczenia są generalnie wspólne człowiekowi jako takiemu, niezależnie od tego, czy mieszka w Polsce, w Hiszpanii czy we Francji.

Polski czytelnik „Dziewczynę ze Wschodu" dostał do rąk bardzo niedawno. Pisała pani książkę z myślą, że kiedyś ukaże się po polsku?

– Nie, nie miałam zamiaru jej wydawać po polsku. Było mi łatwiej mówić o takich sprawach, o przeszłości rodziny, w obcym języku, bo zapewniał mi swoisty dystans i konieczność pisania powoli. Zastanowienia się, zracjonalizowania pewnych rzeczy... Ale kiedy rodzina, znajomi dowiedzieli się, że piszę i na jaki temat, od razu zaczęły pojawiać się sugestie: „musisz to przetłumaczyć". I w momencie, jak skończyłam „Una chica del Este" i ją wydałam, to stwierdziłam, że jednak powstanie wersja polska. Zdradzę, że pierwszy egzemplarz książki przetłumaczony na język polski był moim prezentem dla mamy, która zresztą jest jedną z bohaterek „Dziewczyny...", na jej 90. urodziny.

Rodzina odnajduje siebie w bohaterach literackich?

– I tak, i nie. Wiedzą, oczywiście, że są pierwowzorem dla bohaterów, ale, na przykład, gdy moja mama po raz pierwszy przeczytała książkę, to stwierdziła, że przecież wcale tak nie było. I wszyscy wtedy jej tłumaczą, że to jest fikcja, że to jednak nie jest prawdziwa historia jeden do jednego.

Będą kolejne książki?

– W „Dziewczynie ze Wschodu" zapowiadam, że będzie druga część. I już zdecydowałam, że ona powstanie najpierw po polsku. A poza tym pracuję nad dwoma innymi projektami pisarskimi – jednym po hiszpańsku, drugim po polsku, ale ten drugi jest dużo mniej zaawansowany.

Marlena Agata Trelka pochodzi z Trablic w gminie Kowala. Absolwentka VI Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kochanowskiego. Od lat mieszka z mężem i dziećmi w Andaluzji. Absolwentka iberystyki (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej), tłumaczy głównie z polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski, także z francuskiego, angielskiego i portugalskiego. „Dziewczyna ze Wschodu" to jej literacki debiut.

JAK ZDOBYĆ KSIĄŻKĘ?



„Dziewczyna ze Wschodu" została wydana w modelu self-publishingu. Można ją zamówić poprzez platformę Amazon, jest też dostępna w wersji cyfrowej w paru księgarniach. Dla naszych czytelników mamy trzy egzemplarze – z dedykacją od autorki. By zdobyć któryś z nich, trzeba zadzwonić **w piątek, 23 października w godz. 13.00-13.30 pod nr 48 360 25 25**.

AUTOPROMOCJA



Festiwal zakończony

„Rejs. Historia” w reżyserii Radosława Stępnia z Teatru Nowego im. Izabelli Cywińskiej w Poznaniu otrzymał Grand Prix XVII Międzynarodowego Festiwalu Gombrowiczowskiego. Najwięcej zaszczytów w tej edycji przypadło „Ferdydurke” w reżyserii Dariusza Lewandowskiego z Teatru im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim – spektakl otrzymał nagrodę zespołową jury, nagrodę Jury Młodych i nagrodę publiczności.



Radosław Stępień odebrał Grand Prix z rąk wiceprezydenta Bartosza Bednarczyka



Werdykt jury przedstawili Jan Bończa-Szabłowski, przewodniczący i Grażyna Szapołowska

IWONA KACZMARSKA
MACIEJ KOWALSKI

W ciągu ośmiu festiwalowych dni publiczność i jurorzy obejrzeli, przypomnijmy, 10 przedstawień konkursowych. Teatr Powszechny przygotował spektakl „Przeciw…” w reżyserii Mikołaja Grabowskiego na podstawie „Ferdydurke” i „Dzienników” Witolda Gombrowicza. „Ferdydurke” przedstawił Teatr im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim i warszawski Och-Teatr Krystyny Jandy. Dwie zaproszono także „Iwony, księżniczki Burgunda”. Jeden ze spektakli pokazał Teatr Polski z Bielska-Białej, drugi NL Comedy Theatre ze Skopje w Macedonii. „Transatlantyk” do Radomia przywiózł Teatr im. Juliusza Osterwy z Lublina i Teatro El Extranjero z Buenos Aires. Teatromani mogli sobie również przypomnieć „Ślub” – tym razem w interpretacji słynnego Teatru Wierszalin z Supraśla. Poznański Teatr Nowy zaprezentował przedstawienie „Rejs. Historia”, a Marecki Ośrodek Kultury – spektakl „Nie nasyceni, czyli czysta blaga”, na podstawie tekstów Witkacego, Szulca i Gombrowicza.

W jury zasiedli w tym roku: Grażyna Szapołowska – wybitna aktorka filmowa, teatralna i telewizyjna, Jan Bończa-Szabłowski – znany gombrowiczolog i publicysta (przewodniczący), Andro Enukidze – gruziński reżyser, doktor sztuki, dziekan Wydziału Dramatu Państwowego Uniwersytetu Teatru i Filmów w Tbilisi, artysta (honorowy członek jury), Tomasz Tyczyński, kierownik Muzeum Witolda Gombrowicza we Wsoli i Waldemar Zawodziński, ceniony reżyser teatralny, wieloletni dyrektor Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi.

Spektakle oceniało także Jury Młodych w składzie: Jagoda Błaszczyk, Hanna Frączek i Milena Gąsiorek. Swoją opinię mogli ponadto wyrazić widzowie – wypełniając po każdym przedstawieniu miniankietę.

W sobotę późnym wieczorem poznaliśmy werdykt obu jury i widzów. – Największe uznanie naszej publiczności zdobył spektakl „Ferdydurke” w reżyserii Dariusza Lewandowskiego z Teatru im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim – ogłosił Jarosław Rabenda, dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu.

Także Jury Młodych postanowiło swoją nagrodę przyznać gorzowskiej „Ferdydurke”. – Spektakl zachwycił nas dynamiczną, angażującą i widowiskowo poprowadzoną fabułą. Aktorzy nawiązali bardzo dobry kontakt z publicznością, sprawnie prowadząc historię do przodu, a choreografia wielokrotnie zaskakiwała nas nieoczywistymi rozwiązaniami – mówiła Jagoda Błaszczyk. – Przeniesienie akcji w realia lat 90. doskonale współgrało z absurdem „Ferdydurke”. Na szczególne uznanie zasługują również odważne i pomysłowe wybory reżyserskie – takie jak wprowadzenie trzech Pimków – które wzmacniały charakter przedstawienia i sprawiły, że spektakl był dla nas niezwykle satysfakcjonującym doświadczeniem.

Potem swoje wybory przedstawili jurorzy XVII Międzynarodowego Festiwalu Gombrowiczowskiego. Nagroda dla najlepszej aktorki, w wysokości 4 tys. zł, powędrowała do Anity Janci za rolę Iwony w spektaklu „Iwona, Księżniczka Burgunda”, w reżyserii Leny Frankiewicz z Teatru Polskiego w Bielsku-Białej. Najlepszych aktorów jury wybrało czterech. Po 4 tys. zł otrzymali: Sławomir Pacek za rolę Profesora Bladaczki i Krzysztof Szczepanik za rolę Józia, obaj występujący w spektaklu „Ferdydurke” w reżyserii Mariusza Malca z Och-Teatru w Warszawie, Grzegorz Sikora za rolę Króla w spektaklu „Iwona, księżniczka Burgunda” w reżyserii Leny Frankiewicz z Teatru Polskiego w Bielsku-Białej i Michał Węgrzyński za rolę Gombrowicza w spektaklu „Przeciw…” w reżyserii Mikołaja Grabowskiego z Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego w Radomiu.

Nagroda zespołowa, w wysokości 10 tys. zł, trafiła do Teatru im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim za spektakl „Ferdydurke”. Jury przyznało także nagrodę specjalną, w wysokości 5 tys. zł – za mądre i twórcze powroty do Gombrowicza oraz za celne, aktualne czytanie świata poprzez teksty autora „Kosmosu” otrzymał ją Mikołaj Grabowski.

Grand Prix XVII Międzynarodowego Festiwalu Gombrowiczowskiego, w wysokości 15 tys. zł, otrzymał wyreżyserowany przez Radosława Stępnia spektakl „Rejs. Historia” Teatru Nowego im. Izabelli Cywińskiej w Poznaniu.

Jako reżyser tego spektaklu chciałem Grand Prix zadedykować konkretnej osobie, która tutaj, w Radomiu bardzo dużo zrobiła dla rozwoju kultury teatralnej młodzieży. Chciałem ją zadedykować pamięci Zbigniewa Wieczorka. Obiecałem sobie, że jeżeli będę na tym festiwalu odbierał jakąkolwiek nagrodę, to to zrobię – mówił, dziękując za wyróżnienie urodzony w Pionkach Radosław Stępień.

Zbigniew Wieczorek przez wiele lat uczył języka polskiego i wiedzy o kulturze w VI Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Jana Kochanowskiego w Radomiu. Zmarł 25 października 2025 roku w wieku 64 lat.

Jarosław Rabenda podkreślał w rozmowie z naszym reporterem, że widownia na każdym przedstawieniu festiwalu była pełna: – Gombrowicz nie jest aż tak popularnym twórcą, żeby waliły tłumy, a my kilkakrotnie mieliśmy bardzo poważne problemy ze zmieszczeniem ludzi na widowni. To mnie bardzo cieszy. To znaczy, że ten festiwal ma sens.

Wiceprezydent Bartosz Bednarczyk zauważył, że Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski to jedno z najważniejszych wydarzeń kulturalnych w mieście. – Radomianie też pokazują, że teatr i festiwal są wpisane w ich DNA, wypełniając sale podczas festiwalu – powiedział nam.

To była ostatnia edycja festiwalu w dotychczasowej formule. Za dwa lata także zobaczymy w konkursie realizacje sztuk czy prozy Witolda Gombrowicza, ale mają im towarzyszyć przedstawienia osnuwane wokół konkretnej – wcześniej podanej – myśli gombrowiczowskiej.

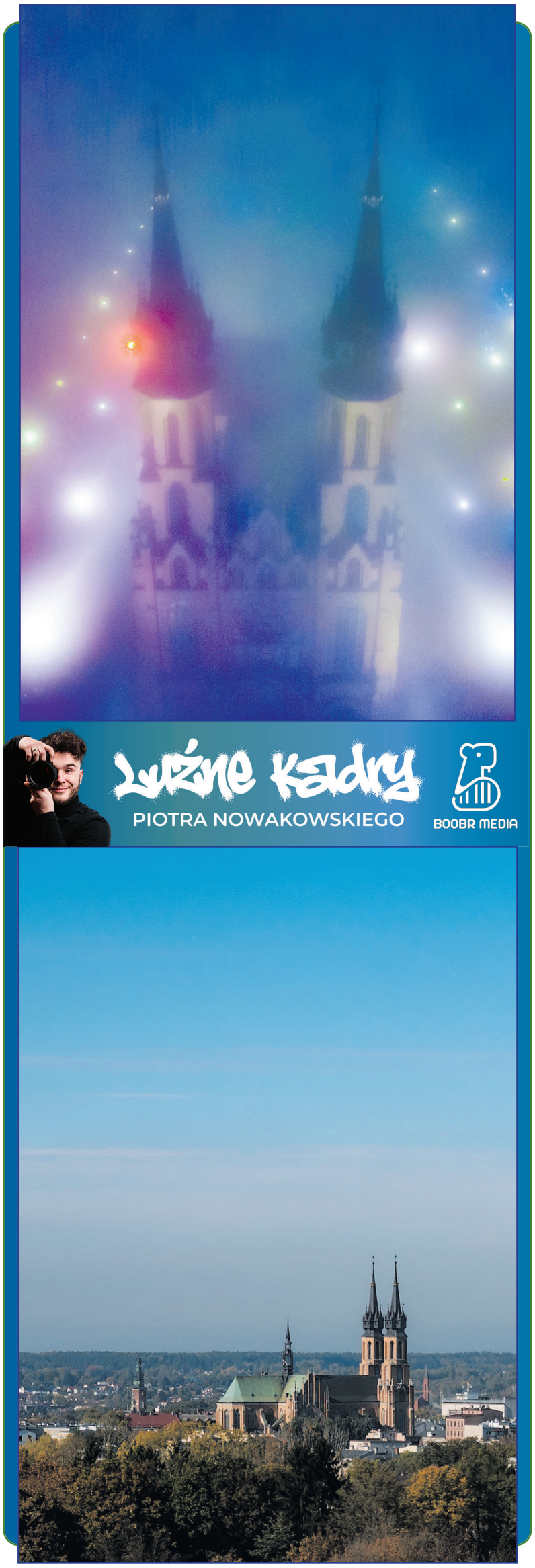


Za mądre i twórcze powroty do Gombrowicza nagrodę specjalną odebrał Mikołaj Grabowski

Fot. Magdalena Nawara

REKLAMA





REPERTUAR

HELIOS

Projekty specjalne

Helios na Scenie: BTS World Tour 'Arirang' In Buenos Aires: Live Viewing w Helios na Scenie (2D/napisy - od 10 lat) – 25.10, godz. 14.45 i 18.30

Helios na Scenie: Ozzy & Black Sabbath: Back To The Beginning w Helios na Scenie (2D/napisy - od 15 lat) - 28 i 29.10, godz. 19.00

Kino Konesera: Vivaldi i ja (2D/napisy - od 13 lat) – 26.10, godz. 18.00

Przedpremiery

Nasza rewolucja (2D/PL - od 13 lat)

Clayface (2D/napisy, 2D/ATMOS/napisy - od 15 lat)

Premiery

Jak żyć, żeby nie zwariować (2D/PL - od 15 lat)

Inna mamusia (2D/napisy - od 15 lat)

Syrenka Picassa (2D/PL - od 13 lat)

Supermocni (2D/dubbing - od 6 lat)

Крашанка 2.0. Квантовый парадокс (2D/UA - od 6 lat)

Pozostałe tytuły

Czas, który nie nadszedł (2D/PL- od 13 lat)

Street Fighter. Uliczny Wojownik (2D/napisy, 2D/dubbing - od 13 lat)

Baranek Shaun i kudłata bestia (2D/dubbing - od 7 lat)

Vincent. Legenda oceanu (2D/dubbing - od 6 lat)

Lalka (2D/PL - od 13 lat)

Verity. Coraz większy mrok (2D/napisy - od 15 lat)

Resident Evil (2D/napisy, 2D/UA - od 15 lat)

Mistyczka (2D/PL - od 13 lat)

Camino dla opornych (2D/Lektor - od 13 lat)

„Jak żyć, żeby nie zwariować" to najnowsza polska komedia w gwiazdorskiej obsadzie. Anka ma pozornie poukładane życie – kochającego męża, dzieci, dobrą pracę i mieszkanie w centrum Warszawy.

Z pożółkłych szpalt

Kolporterka „Echa Radomskiego" złodziejką

P. Mieczysław Smolarczyk, Nowo Saska 15 zameldował w komisariacie P. P., że Stanisława Grudzińska kolporterka „Echa Radomskiego" zebrała za gazety 75 złotych i zbiegła w niewiadomym kierunku.

Ziemia Radomska nr 132, 5 października 1930

Łatwowierny kolejarz

Kolejarz Zygmunt T. zam. w Lublinie przyjechał do Radomia w sprawie służbowej do dyrekcji kolejowej Na dworcu zapoznał się z Janinę Mirko, która po krótkiej rozmowie w przystępie szczerości oświadczyła, że wyszła z więzienia, gdzie odbywała karę za kradzież, teraz jednak zamierza prowadzić uczciwe życie. Rozczulony p. T. zaprosił ją do swego mieszkania... gdzie skradła mu płaszcz gumowy i zegarek niklowy. Dochodzenie wszczęto.

Ziemia Radomska nr 132, 5 października 1930

Zbrodnicza ręka wznieciła ogień 6.000 zł. z dymem

Onegdaj około godziny 19.30 zapalił się wiatrak we wsi Wierzchowiny, który był własnością Michała Szatana.

Mimo wysiłków straży ogniowej wiatrak oraz parę mtr. żyta, przywiezionego do przemiału przez miejscowych, gospodarzy, spłonęły doszczętnie.

Straty wynoszą 6.000 zł.

W toku dochodzenia przeprowadzonego przez posterunek p.p. w Jedlińsku ustalono, że pożar powstał wskutek podpalenia przez żonę poszkodowanego Marję.

Podpalaczkę aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Ziemia Radomska nr 132, 5 października 1930

Realizacja myśli obywatelskiej Gmach gimnazjum żeńskiego

Wszyscy niezawodnie pamiętają okres, kiedy to Radom nie posiadał żeńskiego gimnazjum państwowego.

Fakt, ze względu na 80-tysięczne zaludnienie miasta, trudny do wytłumaczenia, a nawet wręcz niesłychany.

Przed paru miesiącami z inicjatywy p. starosty Maćkowskiego, powołano do życia organizację towarzystwa „Oświata". Niezmożonym wysiłkiem tego właśnie Towarzystwa zawdzięczając i przy wybitnej pomocy p. starosty udało się zrealizować nieodzowne wymogi chwili i utworzyć gimnazjum państwowe, żeńskie. We wrześniu pierwsze pięć klas gimnazjum rozpoczęło pracę, narazie w budynku wynajętym, lecz z nadzieją, że rychło przeniesie się do własnego lokalu, gdyż już w połowie września zaczęto budowę gmachu na ul. Narutowicza.

Ulica Narutowicza w obecnej chwili nie posiada jeszcze ani jezdni, ani chodników, jest narazie zwyczajną polną drogą. Obecnie jednak prowadzone są tam roboty, które pozwalają mieć nadzieję, że w niedalekiej przyszłości będzie stanowić ona jedną z ładniejszych ulic, ze względu na piękną perspektywę rozległych terenów przemysłu wojennego.

Budowany obecnie gmach gimnazjum państwowego znajduje się w bliskim sąsiedztwie pięknego gmachu w nowoczesnym stylu, gmachu szkoły technicznej.

Ziemia Radomska nr 141, 16 października 1930

OFIARY

Zamiast wieńca na „Płytę Nieznanego Żołnierza" na uroczystość 10-ciolecia zakończenia zwycięskiej wojny z Sowietami, złożyła Rodzina wojskowa zł. 55 na wdowy i sieroty po poległych.

Ziemia Radomska nr 145, 21 października 1930

Pod stogiem siana znalazł noworodka

P. Jan Romanowicz z Obozowiska w czasie spaceru po swej łące usłyszał, kwilenie, wydobywające się z pod stogu siana.

Zdumiony — podszedł bliżej i znalazł oseska płci żeńskiej wtulonego w siano. Noworodek miał zaledwie około tygodnia, przy niem znajdowała się kartka z prośbą o ochrzczenie dziecka.

Noworodka przewieziono do żłóbka dla niemowląt przy ulicy Kozienickiej.

Ziemia Radomska nr 145, 21 października 1930

Źródło: Radomska Biblioteka Cyfrowa

		8						3
	9		1		7	4		6
4	7				2	9		
		2						
9		1				3	5	
5				4		1	6	
8	4				6			
			3					

							4	
8	9			4			5	3
		1		9				6
	8		9		2		6	
	2		3			1		
6					4			
		6		7				8
	1						2	
2							1	

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

CzarnoBiałe
SPRZĄTANIE PROFESJONALNE

KOMPLEKSOWE USŁUGI SPRZĄTAJĄCE
BIURA, SZKOŁY, ZAKŁADY PRODUKCYJNE, PLACÓWKI MEDYCZNE.
Zadzwoń ☎ 663-989-073 i 603-192-520

Ligowe zwycięstwa

Piłkarze Broni Radom i Oskara Przysucha odnieśli zwycięstwa w 12. kolejce Decathlon IV ligi.

Radomianie rozstrzygnęli spotkanie z MKS-em Piaseczno po przerwie. W 69. minucie wynik otworzył Adrian Dziubiński, a w 84. minucie drugą bramkę zdobył Gleb Rowda i Broń wygrała 2:0. Oskarowi zwycięstwo w Przasnyszu zapewnił natomiast Szymon Warso, który trafił do siatki już w 19. minucie. Była to jedyna bramka tego meczu. Nie powiodło się Energii Kozienice, która na wyjeździe przegrała z Ursusem Warszawa 0:3.

Przed zespołami z regionu kolejne ligowe spotkania. Dziś (piątek, 23 października) Oskar podejmie Makowiankę Maków Mazowiecki. W sobotę Energia zagra u siebie z Legionovią Legionowo, a Broń zmierzy się na wyjeździe z Victorią Sulejówek.

Kibiców czekają też emocje pucharowe. W środę, 28 października, Broń Radom i Szydłowianka Szydłowiec zagrają o DongFeng Puchar Polski na szczeblu okręgu radomskiego. Finał odbędzie się o godz. 18 na obiekcie MOSiR-u przy ul. Narutowicza 9 w Radomiu.

Broń wywalczyła awans, pokonując kolejno KS Warkę, Jodłę Jedlnia-Letnisko, Radomiaka II i Oronkę Orońsko. Szydłowianka w drodze do finału wyeliminowała m.in. czwartoligowego Oskara Przysucha, którego pokonała po rzutach karnych.

MN

W strefie spadkowej

Radomiak Radom przegrał dwa pierwsze mecze pod wodzą Johna Carvera. Zieloni najpierw ulegli przed własną publicznością Motorowi Lublin 2:3, a następnie przegrali na wyjeździe z Wisłą Płock 0:1. Radomianie mają na koncie cztery porażki z rzędu, a po 11. kolejce PKO BP Ekstraklasy pozostają w strefie spadkowej.

MICHAŁ NOWAK

John Carver objął Radomiaka w trudnym momencie sezonu. Zieloni potrzebowali punktów, aby oddalić się od dolnych rejonów tabeli, ale pierwsze spotkania pod wodzą nowego trenera nie przyniosły przełomu. Porażka z Motorem Lublin sprawiła, że Radomianie znaleźli się w strefie spadkowej, a przegrana z Wisłą Płock nie pozwoliła im z niej uciec. Ostatni punkt Radomiak zdobył 5 września, remisując z Widzewem Łódź.

Debiut Carvera przypadł na domowe spotkanie z Motorem, który przed przyjazdem do Radomia znajdował się w strefie spadkowej. Różnica między zespołami wynosiła zaledwie dwa punkty, dlatego wynik tego meczu miał duże znaczenie dla sytuacji obu drużyn. Pierwsza połowa nie zapowiadała tego, co wydarzy się po przerwie. Motor stwarzał zagrożenie pod bramką Filipa Majchrowicza, a w 20. minucie Mbaye Ndiaye trafił do siatki. Gol nie został jednak uznany po analizie VAR. Cztery minuty później to Radomiak objął prowadzenie. Po dośrodkowaniu Rafała Wolskiego z rzutu rożnego Filip Koperski zamknął akcję na dalszym słupku i zdobył swoją pierwszą bramkę w barwach Zielonych.

Gospodarze schodzili na przerwę z jednobramkową przewagą, ale po zmianie stron inicjatywę przejęli goście. W 53. minucie Ndiaye doprowadził do wyrównania, a w 70. minucie Karol Czubak wykorzystał rzut karny. Radomiak długo nie potrafił odpowiedzieć, jednak w 80. minucie Steve Kingue strzałem głową po dośrodkowaniu Ibrahimy Camary wyrównał. W drugiej minucie doliczonego czasu gry Christopher Simon ustalił rezultat na 3:2 dla Motoru.



Fot. Michał Starczyk / Radomiak Radom

Kolejnym sprawdzianem dla Carvera był wyjazd do Płocka. Przed meczem Wisła miała o trzy punkty więcej od Radomiaka, a gospodarze od początku częściej utrzymywali się przy piłce. W 15. minucie objęli prowadzenie. Zan Rogelj miał dużo miejsca, by poprowadzić piłkę i zagrać w kierunku pola karnego. Po odbiciu od obrońców futbolówka trafiła pod nogi Juricy Prsira, który mocnym strzałem pod poprzeczkę pokonał Majchrowicza.

Radomiak nie potrafił znaleźć sposobu na dobrze zorganizowanych gospodarzy. W 40. minucie Wisła ponownie trafiła do siatki, ale bramka Patryka Kuna nie została uznana z powodu faulu Łukasza Sekulskiego na Zie Ouattarze. W doliczonym czasie pierwszej połowy Radomianie znowu mieli szczęście, gdy po odbiciu piłki od Kuna futbolówka trafiła w poprzeczkę.

Po zmianie stron Zieloni próbowali doprowadzić do wyrównania, lecz ich ataki nie przynosiły efektów. Brakowało dokładności w ostatnich podaniach, a kolejne próby kończyły się niepowodzeniem.

Najgroźniejszą okazję Radomiak stworzył w 78. minucie. Wówczas Rafał Wolski stanął przed szansą na zdobycie bramki, ale jego uderzenie obronił Rafał Leszczyński. Był to pierwszy celny strzał Zielonych w tym spotkaniu. Później z dystansu próbował jeszcze Ibrahima Camara, a w końcówce swoich szans szukali Jan Grzesik i Romario Baro. Żadna z tych prób nie przyniosła jednak wyrównania. Wisła utrzymała prowadzenie i sięgnęła po trzy punkty.

Radomiak przegrał cztery ligowe spotkania z rzędu, a w tabeli zajmuje 16. miejsce, pierwsze w strefie spadkowej. Niepokojący jest również bilans wyjazdowy. W tym sezonie Zieloni zdobyli poza Radomiem zaledwie jeden punkt. Kolejna okazja do przełamania nadejdzie w sobotę, 24 października, gdy podopieczni Johna Carvera zmierzą się w Szczecinie z Pogonią, która przed tym spotkaniem zajmuje czwarte miejsce w tabeli.

Kiepska passa HydroTrucku

Koszykarze CarGlass HydroTrucku Radom przegrali na wyjeździe z Żubrami Abakus Okna Białystok 84:97 w meczu szóstej kolejki II ligi.

Spotkanie w Białymstoku od początku układało się po myśli gospodarzy. Żubry wygrały pierwszą kwartę 32:23, a w drugiej powiększyły przewagę. Do przerwy prowadziły już 54:38. Po zmianie stron gospodarze utrzymywali kontrolę nad spotkaniem. Trzecią kwartę również rozstrzygnęli na swoją korzyść, wygrywając ją 23:22. Przed ostatnią częścią meczu Żubry prowadziły 77:60.

Radomianie w czwartej kwarcie zdołali zmniejszyć straty. Wygrali tę część spotkania, ale tylko 24:20, co nie wystarczyło, by zagrozić Żubrom. Ostatecznie gospodarze triumfowali 97:84.

Najskuteczniejszym zawodnikiem HydroTrucku był Norbert Ziółko, który zdobył 20 punktów. Patryk Wydra dołożył 18 „oczek", a Maksym Miroszniczenko zakończył mecz z dorobkiem 14 punktów. W ekipie Żubrów najwięcej punktów zdobył Przemysław Kociszewski, który zapisał na swoim koncie 26 punktów.

Dla zespołu z Radomia to trzecia kolejna porażka w ligowych rozgrywkach. Obecnie HydroTruck jest na siódmym miejscu z bilansem trzech zwycięstw i trzech porażek.

W następnej kolejce podopieczni Piotra Kardasia zagrają u siebie z Rysiami Sochaczew. To spotkanie odbędzie się w sobotę, 24 października o godz. 18

MN

Nie zwalniają tempa

ICT Pierrot Czarni Radom pokonali Spartę Grodzisk Mazowiecki 3:0 w Tauron 1. Lidze, a następnie w takim samym stosunku wygrali z ProNutiva SKK Belsk Duży w Pucharze Polski, awansując do kolejnej rundy.

Spotkanie ze Spartą było piątym występem Czarnych w obecnym sezonie ligowym. Choć wynik 3:0 wskazuje na pewne zwycięstwo, początek meczu przyniósł sporo emocji. Gospodarze dobrze rozpoczęli premierową partię i przy zagrywce Piotra Fenoszyna prowadzili już 4:0. Zespół z Radomia stopniowo odrabiał straty, doprowadzając do remisu 8:8, a następnie sam wyszedł na prowadzenie 12:9. W dalszej części seta żadna z drużyn nie potrafiła na dłużej przejąć kontroli nad wydarzeniami na parkiecie. O losach partii zdecydowała gra na przewagi, w której więcej zimnej krwi zachowali podopieczni Michala Masnego. Czarni wygrali 29:27.

W dwóch następnych odsłonach przewaga Radomian nie podlegała już dyskusji. W drugiej partii wyrównana walka trwała do stanu 6:6, po czym goście zdecydowanie odskoczyli rywalom i zwyciężyli 25:15. Trzeci set miał podobny przebieg. Czarni szybko zbudowali bezpieczną przewagę i ponownie wygrali do 15, zamykając spotkanie w trzech partiach. Dzięki zwycięstwu w Grodzisku Mazowieckim ICT Pierrot Czarni mają na koncie cztery wygrane i jedną porażkę. Zdobyli 12 punktów, co daje im trzecie miejsce w tabeli Tauron 1. Ligi.

Radomianie nie poprzestali na ligowym sukcesie. W trzeciej rundzie Tauron Pucharu Polski zmierzyli się na wyjeździe z ProNutiva SKK Belsk Duży. Gospodarze, występujący w drugiej lidze, przystępowali do spotkania w dobrej dyspozycji. Po trzech kolejkach grupy czwartej mieli na koncie komplet dziewięciu punktów i zajmowali pierwsze miejsce w swojej grupie.

Czarni, którzy wcześniej bez większych problemów wyeliminowali trzecioligowy Sellbest Kraśnik, również tym razem nie stracili seta. W pierwszej partii rywalizacja była wyrównana do stanu 11:11, ale w dalszej części podopieczni Michała Masnego przejęli inicjatywę i wygrali 25:22. Druga odsłona przebiegała już pod ich dyktando. Radomianie zwyciężyli 25:15. Sporo walki przyniósł początek trzeciego seta. Drugoligowiec dotrzymywał kroku wyżej notowanemu przeciwnikowi do remisu 14:14. Później Czarni ponownie zbudowali przewagę, wygrywając tę partię 25:20, a całe spotkanie 3:0. Tym samym zapewnili sobie awans do kolejnej fazy Pucharu Polski.

Przed zespołem z Radomia następne ligowe wyzwanie. W piątek, 30 października, Czarni zagrają na wyjeździe z BBTS-em Bielsko-Biała.

MN

Historyczny moment APR-u

Do szóstej kolejki szczypiornistki Elmas-KPS APR-u Radom czekały na premierowy historyczny triumf w najwyższej klasie rozgrywkowej. Podopieczne trenera Adriana Kondraciuka pokonały przed własną publicznością Galiczankę Lwów 29:24.

Nie były to pierwsze bezpośrednie spotkania obu zespołów. Wcześniej APR mierzył się z Galiczanką już w rozgrywkach Ligi Centralnej Kobiet w sezonie 2024/25. Wtedy dwukrotnie lepsze były Ukrainki, które zwyciężyły 29:25 i 40:33. Radomianki po awansie do najwyższej klasy rozgrywkowej sezon w elicie rozpoczęły od pięciu porażek z rzędu i w starciu z ukraińskim zespołem liczyły na pierwszy triumf. Galiczanka przed tym spotkaniem miała na koncie jedno zwycięstwo i cztery porażki.

Mecz w hali Enea Radomskie Centrum Sportu rozpoczął się od wymiany ciosów. I trwała ona właściwie przez cały czas pierwszej połowy. Choć w pewnym momencie Radomianki wypracowały trzy bramki przewagi (10:7), to bardzo szybko ją straciły. Na przerwę obie ekipy schodziły przy remisie 14:14. W pierwszych 30 minutach statystyki obu drużyn były dość podobne, zarówno jeśli chodzi o rzuty celne (17:18), jak i obronione (4:3). Najskuteczniejszymi zawodniczkami były Oliwia Sołościuk (sześć trafień) po stronie APR-u oraz Svitlana Havrysh w Galiczance (pięć goli).

Szybkie dwa trafienia Oliwii Sołościuk i jedno Eleny Mitrovic po przerwie dały APR-owi ponownie trzybramkową przewagę (17:14). Jednak znowu Ukrainki dość sprawnie stratę odrobiły (19:19). Kwadrans przed końcem przyjezdne wyszły na prowadzenie, które za moment powiększyły (21:23). Kiedy Laura Domka trafiła do pustej bramki Galiczanki, był znowu remis, a za moment na prowadzenie Radomianki wyprowadziła... bramkarka – Kaja Gryczewska (24:23)!

Końcowe minuty tego pojedynku przyniosły wiele emocji i walki. Fantastycznie między słupkami spisywała się Gryczewska, a gospodynie były skuteczne w kontratakach i pięć minut przed końcem prowadziły po trafieniu Sołościuk 27:24! Tej przewagi nie dały już sobie wyrwać i zwyciężyły 29:24. Dla Elmas-KPS APR-u Radom to pierwszy w historii triumf w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce!

Teraz w Lotto Superlidze Kobiet przerwa. Kolejny mecz APR rozegra 7 listopada na wyjeździe ze Szczypiornem Kalisz.

MICHAŁ NOWAK

radio rekord

SŁUCHAJ NA 106,2 FM

RODZINNE RADIO!

www.radiorekord.pl